

# Technologia na ratunek branży turystycznej

2020-12-28



21 listopada Premier Morawiecki ogłosił, że tegoroczne ferie wyjątkowo odbędą się w jednym terminie w całym kraju. Dodatkowo należy pamiętać, że swój zimowy czas wolny uczniowie będą spędzać w reżimie obostrzeń. Wszystko po to aby ograniczyć rozprzestrzenianie się wirusa.

Głosy niezadowolenia, co oczywiste, płyną ze strony przedstawicieli turystyki. Nasza branża, jak żadna inna, została dotknięta przez pandemię. Jest jednak również inna grupa, którą decyzja rządu istotnie zaskoczyła - Rodzice. Na przełomie grudnia i stycznia dzieciom będzie przysługiwać blisko miesiąc wolnego. Jak może wyglądać ten wypoczynek i czy może być on atrakcyjny?

Jest też inne pytanie, które zadają sobie przedstawiciele branży w całym kraju - czy jest jakakolwiek szansa, że mimo "narodowej kwarantanny" będziemy w stanie zarobić jakiegokolwiek pieniądze?

Podpowiedzi szukaj w trendach.

W ostatnim czasie popularność na świecie zyskuje termin staycation - w ciągu ostatniego roku liczba zapytań go dotyczących w Internecie wzrosła nawet pięciokrotnie. Staycation odnosi się do spędzania urlopu w najbliższej okolicy, często bez opcji nocowania poza domem. Równolegle na popularności zyskuje wyszukiwanie w google "atrakcji w pobliżu". Na przestrzeni pięciu lat ta kategoria zanotowała około 600% wzrost.

Apką w nowe segment klientów

Jak jednak przewodnicy i organizatorzy wypoczynku mogą wykorzystać trend staycation aby pozyskiwać klientów, generować dodatkowe przychody nie łamiąc przy tym obostrzeń?

Z odpowiedzią spieszą twórcy platformy guideU, którzy twierdzą, że mają rozwiązanie. Twierdzą, że ich platforma trafi nie tylko do uczniów oraz szukających dla nich rozrywki rodziców, ale dodatkowo zaangażuje m.in. przewodników miejskich, czyli grupę od wielu miesięcy praktycznie pozbawioną możliwości zarobku w wyniku pandemii.

Czym jest guideU?

Jest to platforma łącząca przewodników ze zwiedzającymi za pośrednictwem ich telefonu komórkowego. Przewodnik

może w łatwy sposób stworzyć trasę, w skład której wchodzić będą nagrania audio, zdjęcia oraz transkrypcje dotyczące odwiedzanych miejsc. Zwiedzający, po ściągnięciu aplikacji na swój telefon dokonuje zakupu trasy i rozpoczyna eksplorację. Jeden z dostępnych rodzajów tras to - grywalizacja. Rodziny poznając często historię lub nieznaną zakamarki swoich miast lub okolic rozwiązują zagadki lub wykonują zadania aby móc przemieścić się do kolejnych punktów. Wspólnie z guideU można np. ruszyć na pomoc gdańskiemu alchemikowi, stawić czoła potworowi kradnącemu cenne dla ludzi rzeczy czy też zwiedzać Lublin podążając śladem miejskich legend.

Mamy więc do czynienia z sytuacją Win - Win. Rodziny mają zagwarantowaną rozrywkę, a przewodnicy nowe źródło przychodu i to wszystko z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Jednak nie tylko przewodnicy są zainteresowani, aby udostępnić w guideU swoje trasy. Przykładem są twórcy turystycznego bloga sailfast-liveslow.pl, którzy już deklarują stworzenie kilkudziesięciu tras.

Widzimy synergię z aplikacją, treści na naszym blogu możemy uczynić jeszcze bardziej interaktywnymi tworząc na ich podstawie trasy do guideU, docierając do nowych grup odbiorców - deklaruje Angelo z sailfast-liveslow.pl.

To będą ferie inne niż te z lat poprzednich. Twórcy guideU liczą, że dzięki ich aplikacji nie będzie to czas stracony, a branża turystyczna zyska źródło dodatkowego przychodu.

Liczymy, że coraz więcej osób zaangażuje się w tworzenie tras. Jestem przekonany, że wspólnie z przewodnikami sprawimy, że uśmiechnięte dziecko przemierzające miasto z telefonem w ręce nie będzie się już kojarzyło tylko z Pokemonami, ale również z byciem turystą we własnym mieście - opowiada Maciej Kościński współtwórca guideU.

Więcej informacji na temat

guideU: [www.facebook.com/aplikacjaguideu](https://www.facebook.com/aplikacjaguideu)/[www.guideu.at](https://www.guideu.at)[www.youtube.com/watch?v=\\_c1zgTzI48](https://www.youtube.com/watch?v=_c1zgTzI48)